

Encyklika Ojca Świętego Piusa XI



QUAS PRIMAS

**O Królewskiej Godności
Chrystusa**

Słowo Wstępne

W czasach *pomieszania powszechnego* nieodzowną jest rzeczą trzymać się mocno krystalicznej katolickiej doktryny – *niezmutowanej!* Otwieramy zatem skarbiec katolickiej doktryny Kościoła.

Encyklika Piusa XI *Quas primas* z 11 grudnia 1925 roku to najwyższy dostępny stopień nauczania Kościoła na temat Chrystusa Króla, Chrystusowego królowania i Chrystusowego Królestwa - a zatem dokument najbardziej autorytatywny i wiążący, a w dobie zamętu w sprawie kultu Chrystusa Króla i kwestii intronizacji - bezcenny.

W tematach tych mamy współcześnie do czynienia z wielością interpretacji, wręcz z chaosem. Nikt nie wzniósł się wyżej ponad Papieża Piusa XI. To jest najjaśniejsze Magisterium, porządkujące chaos.

Ojciec Święty Pius XI w Encyklice analizuje przyczyny zła w życiu społeczeństw i państw. Wskazuje na rolę, jaką Kościół katolicki odgrywa i odgrywać powinien w ich życiu. Okazją do tych rozważań był Rok Święty 1925, który uwidoczniał ogromne zagrożenia czające się w coraz mniej chrześcijańskim życiu społecznym. Papież widzi ratunek w królowaniu społecznym Chrystusa, tzn. w publicznym oddawaniu Mu czci należytej władcy, również w obowiązkach i posłuszeństwie poddanych. Wskazuje też na królewską godność Chrystusa uwidocznioną w Piśmie świętym i przedsoborowej liturgii. Jest to streszczenie całej nauki Kościoła katolickiego dotyczące Chrystusa Króla.

Encyklika powstała w czasach, kiedy państwa i narody liberalno-demokratyczne pod wpływem masonerii odmówiły Chrystusowi prawa do królowania a wiernym do wyznawania Jego społecznego panowania. Encyklika to donośny głos Kościoła wypowiedziany ustami Piusa XI domagającego się prawa do społecznego panowania Chrystusa Króla w czasach detronizacji. W 1925 r., w obliczu antychrześcijańskich nastrojów w wielu częściach świata, papież Pius XI ustanowił Uroczystość Chrystusa Króla.

Jeśli chcesz poznać pełną i całościową naukę Kościoła na temat Chrystusa Króla, koniecznie musisz zapoznać się z tą Encykliką. Niech to słowo nauczania o Jego Królestwie dotrze szeroko różnymi środkami przekazu do Polaków w kraju i za granicą!

Trzymajmy Chrystusowe sztandary wysoko!

Gloria Tibi, Christe, Rex aeternae gloriae!

Króluj nam, Chryste

Encyklika ***QUAS PRIMAS***

Do wszystkich Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszów, którzy pozostają w pokoju i jedności ze Stolicą Apostolską. O ustanowieniu święta Naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla

Czcigodni Bracia,

Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie!

ODSTĘPSTWO I NAWRÓCENIE

1. W pierwszej encyklice, wydanej na początku Naszego Pontyfikatu, do wszystkich biskupów, **kiedy zastanawialiśmy się nad najważniejszymi przyczynami tych nieszczęść jakie przygniatają ludzi i z nimi się zmagają, wówczas otwarcie wskazaliśmy, iż tego rodzaju nawałnica zła nie tylko dlatego nawiedziła świat, ponieważ bardzo wielu ludzi usunęło Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo z własnych obyczajów i życia prywatnego, rodzinnego i publicznego; lecz także i w przyszłości nie zajaśnieje pewna nadzieja stałego pokoju między narodami, dopóki tak jednostki, jak państwa stronić będą i**

zaprzeczać panowaniu Zbawcy Naszego. Przeto wezwaliśmy, by pokoju Chrystusowego szukano w królestwie Chrystusowym i zapowiedzieliśmy, iż to zamierzamy uczynić, o ile to Nam będzie dane: a mianowicie, iż w królestwie Chrystusa nie można, naszym zdaniem, przyczynić się skuteczniej do przywrócenia i utrwalenia pokoju, jak przywracając panowanie Pana Naszego. I zaiste jaśniejszą nadzieję lepszych czasów obudził w nas czy to dopiero powstały, czy też silniej rozbudzony, ów prąd wśród ludów ku Chrystusowi i Kościołowi Jego, w którym jedyne zbawienie: stąd też można było dostrzec, iż wielu z tych, co wzgardziwszy panowaniem Odkupiciela, stali się jak gdyby wygnañcami z Jego królestwa, przygotowują się spieszenie i dojrzewają, by wrócić do obowiązków posłuszeństwa.

2.

ROK ŚWIĘTY ZWIASTUNEM ŚWIĘTA ***CHRYSTUSA – KRÓLA***

2. A czyż to, co w ubiegłym Roku Świętym działo się i dokonało, a co zaprawdę godne jest trwałego wspomnienia i upamiętnienia, nie przyniosło bardzo wiele czci i chwały, Założycielowi Kościoła, Panu i Najwyższemu Królowi?
3. Wszak publiczna wystawa misyjna, jakże głęboko poruszyła umysły i serca ludzkie, dając z jednej strony poznać dzieła, jakie wciąż podejmuje Kościół dla rozszerzenia się

codziennie coraz to bardziej królestwa Oblubieńca, na wszystkie ziemie i nawet na najodleglejsze wyspy oceanu; z drugiej strony dała poznać wielką liczbę krain, pozyskaną dla wiary katolickiej z ogromnym mozołem, nawet krwią przez dzielnych i niezwyknięzonych misjonarzy - a wreszcie pokazała wystawą, ile jeszcze zostaje rozległych przestrzeni, które trzeba pozyskać dla zbawienia i łaskawego władztwa Naszego Króla.

Następnie ci wszyscy, którzy w ciągu roku jubileuszowego przybyli zewsząd do Rzymu pod przewodnictwem Biskupów i Kapłanów, czyż nie ten cel mieli na oku, aby oczyścić należycie swe dusze i przed grobem Apostołów i wobec Nas wyznać, że są i pozostaną w Królestwie Chrystusowym?

4. A i samo królestwo Zbawcy Naszego zdało się jakimś nowym zabłysnąć światłem wówczas, kiedy sześcioro wyznawców i dziewic, po stwierdzeniu ich heroicznych cnót policzyliśmy w poczet świętych. O jakże radowało się serce nasze, ileż pociechy doznaliśmy, kiedy we wspaniałej Bazylice Świętego Piotra, po ogłoszeniu dekretu uroczystego, niezliczone rzesze wiernych, wśród hymnu dziękczynnego śpiewały: **Tu Rex gloriae, Christe - Tyś Królem chwały, Chryste!**

Albowiem, podczas gdy wzniecone żagwie nienawiści i wewnętrzne prądy pędzą do upadku i zguby ludzi i państwa oddalone od Boga - Kościół Boży, hojnie udzielając pokarmu ludziom do życia duchowego, rodzi i wychowuje coraz to nowe

zastępy świętych mężów i niewiast, a Chrystus, tych którzy w królestwie doczesnym byli Mu wiernymi i posłusznymi poddanymi, bezustannie powołuje do wiekuistej szczęśliwości w królestwie niebieskim.

5. Poza tym w roku jubileuszowym przypadła tysiąc sześćsetna rocznica Soboru Nicejskiego, które to zdarzenie dziejowe, tym chętniej poleciliśmy uroczyście obchodzić i sami o nim w Watykańskiej Bazylice wspomnieliśmy **ponieważ Sobór ten określił i jako dogmat wiary katolickiej podał, że Jednorodzony Syn jest współistotny z Ojcem - a zarazem włączając do Symbolu czyli składu wiary, słowa: "którego królestwa nie będzie końca", stwierdził królewską godność Chrystusa.**

6. Ponieważ więc Rok ten święty nie jedną nastreczył Nam sposobność do wyjaśnienia królestwa Chrystusowego, zdaniem naszym, uczynimy rzecz szczególnie odpowiadającą Naszemu Apostolskiemu urzędowi, jeżeli przychylimy się do próśb bardzo wielu spośród Kardynałów, Biskupów i wiernych, zanoszonych do Nas pojedynczo i zbiorowo i ten właśnie rok jubileuszowy zakończymy zaprowadzeniem w liturgii kościelnej **osobnego święta Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla.** Sprawa zaś tego święta taką sprawia nam radość, iż pragniemy o niej do Was Czcigodni Bracia nieco pomówić; a następnie **Waszą to już będzie rzeczą, to co powiemy o czci Chrystusa Króla, wyłożyć przystępnie ludowi w tym duchu, aby ta doroczna uroczystość przyniosła im jak najobfitsze korzyści w przyszłości.**

NAUKA O KRÓLOWANIU CHRYSYUSA

7. Od dawna już powszechnie nazywano Chrystusa Królem w przenośnym tego słowa znaczeniu, a to z powodu najwyższego stopnia dostojności, przez które **wyprzedza wszystkie stworzenia i przewyższa je. Mówimy więc, iż Chrystus króluje w umysłach ludzkich**, nie tyle dla głębi umysłu i rozległości Swej wiedzy, ile że On sam jest prawdą, a ludzie od Niego powinni prawdę czerpać i posłusznie ją przyjmować; mówimy też, iż **Chrystus króluje w woli ludzkiej**, ponieważ w Nim nie tylko nieskazitelna wola ludzka stosuje się zupełnie i z całym posłuszeństwem do najświętszej woli boskiej, lecz także dlatego, że Chrystus tak wpływa natchnieniami swymi na naszą wolną wolę, iż zapalamy się do najszlachetniejszych rzeczy. **Wreszcie uznajemy Chrystusa jako Króla serc**, dla Jego "przewyższającej naukę miłości" (Ef 3,19) i dla łagodności i łaskawości, którą przyciąga dusze. Żaden bowiem człowiek nigdy nie był i nie będzie do tego stopnia ukochanym przez wszystkie narody, jak Jezus Chrystus.

Lecz, jeżeli głębiej wnikniemy w rzecz, widzimy, iż we właściwym tego słowa znaczeniu imię i władzę króla, należy przyznać Chrystusowi jako Człowiekowi, albowiem tylko o Chrystusie jako Człowieku można powiedzieć, iż otrzymał od Ojca "władzę i cześć i królestwo" (Dn 7,14); Chrystus bowiem, jako Słowo Boga, będąc współistotnym Ojcu wszystko ma wspólne z Ojcem, a więc także najwyższe i nieograniczone władztwo nad wszystkim stworzeniem.

CHRYSYUS JAKO KRÓL W PIŚMIE ŚWIĘTYM

8. Czyż nie czytamy w wielu miejscach Pisma Świętego, iż **Chrystus jest królem**? On to bowiem nazwany jest Panem, który z Jakuba będzie (Lb 24,19), który od Ojca postanowiony jest Królem nad Syjonem, górą świętą Jego i otrzyma narody, dziedzictwo swoje i posiadłość swoją kraje ziemi (por. Ps 2,6-8) - pieśń zaś weselna, w której pod figurą i podobieństwem najbogatszego i najpotężniejszego monarchy, przedstawiano przyszłego prawdziwego Króla Izraela, te słowa zawiera: "Stolica Twoja, Boże, na wieki wieków; laska prawości, laska Twego królestwa" (Ps 45,7). Pomijając wiele tego rodzaju powiedzeń na innym znów miejscu, jakby dla jaśniejszego wypuklenia rysów Chrystusa, przepowiedziano, iż **królestwo Jego, nie będzie miało granic i obfitować będzie w dary sprawiedliwości i pokoju: "Wszędzie za dni Jego sprawiedliwość i obfitość pokoju... I będzie panował od morza aż do morza i od rzeki aż do krajów okręgu ziemi"** (Ps 72,7-8).

9. Tu dodajmy jeszcze liczne proroctwa, a przede wszystkim owo najbardziej znane Izajasza: "Maluczki... narodził się nam i Syn jest nam dany i stało się panowanie na ramieniu Jego i nazwą imię Jego: Przedziwny, Radny, Bóg Mocny, Ojciec Przyszłego Wieku, Książę Pokoju. Rozmnożone będzie państwo Jego, a pokoju nie będzie końca: na stolicy Dawidowej i na królestwie Jego siedzieć będzie, aby je utwierdził i umocnił: w sędzie i sprawiedliwości, odtąd i aż na wieki" (Iz 9,5-6).

Podobnie jak Izajasz także i inni prorocy przepowiadają: Jeremiasz, przepowiadający "nasienie sprawiedliwe", mające powstać z rodu Dawida; a potomek ów Dawida "będzie królował" - jako - "król i mądrym będzie i będzie czynił sąd na ziemi" (Jr 23,5), a dalej przepowiednia Daniela o ustanowieniu przez Króla niebios królestwa "które się na wieki nie rozproszy... stać będzie na wieki" (Dn 2,44) i nieco dalej dodaje: "Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym, a oto z obłokami niebieskimi jako Syn Człowieczy przychodził i aż do Przedwiecznego przyszedł i stawili Go przed oblicze Jego. **I dał Mu władzę i cześć i królestwo i wszystkie narody, pokolenia i języki służyć Mu będą; władza Jego, władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo Jego, które się nie skazi**" (Dn 7,13-14). Owo zaś prorocstwo Zachariaszowe o królu łagodnym, który "wsiadający na oślicę i na źrebię, syna oślicy" miał wejść do Jerozolimy, wśród radosnych okrzyków rzesz, jako "Sprawiedliwy i Zbawiciel" (Za 9,9) - czyż Ewangelści święci nie uznali i nie potwierdzili, iż się to spełniło?

10. A zresztą ta sama nauka o Chrystusie-Królu, której z lekka dotknęliśmy na podstawie ksiąg Starego Testamentu, bynajmniej nie zanika na kartach Nowego Testamentu, lecz przeciwnie, znajduje tam wspaniałe i pełne blasku potwierdzenie. Wspomnieć tu tylko poselstwo Archanioła, który poucza Dziewicę, iż porodzi Syna, któremu da Pan Bóg stolicę Dawida ojca Jego i który będzie królował w domu Jakubowym na wieki, a królestwu Jego nie będzie końca (Łk 1,32-33).

11. Sam Chrystus świadczy o swoim panowaniu: czy to bowiem w ostatnim kazaniu do ludu, przedstawiając nagrody i kary, które spotkają sprawiedliwych i winnych, czy też dając odpowiedź na publiczne zapytanie Namiestnika rzymskiego, czy jest królem, czy także, gdy po zmartwychwstaniu powierza Apostołom urząd nauczania i chrzczenia wszystkich narodów, korzystając z nadarzającej się sposobności sam się nazwał Królem (Mt 25,31-40) i jawnie stwierdził, iż jest Królem (J 18,37) i uroczyście oświadczył, iż **dana Mu jest wszystka władza na niebie i na ziemi** (Mt 28,18): a słowa te cóż innego oznaczają, jak nie wielkość Jego potęgi i nieskończoność królestwa?

Zatem, cóż dziwnego, jeżeli ten, którego Jan nazywa księciem królów ziemi (Ap 1,5), skoro ukazał się temu Apostołowi w widzeniu rzeczy przyszłych, "ma na szacie i biodrze swoim napisane: Król nad królami i Pan nad panami" (Ap 19,16). **Oto bowiem Ojciec "postanowił Chrystusa dziedzicem wszystkiego"** (Hbr 1,2); a **ma królować, ażeby przy końcu świata położyć wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Boga i Ojca** (1 Kor 15,25).

CHRYSTUS JAKO KRÓL W LITURGII

12. Wskutek tej wspólnej nauki ksiąg świętych musiało zaiste wyniknąć, żeby Kościół katolicki, to królestwo Chrystusa na ziemi, mające się rozszerzyć na wszystkich ludzi i na wszystkie krainy, uwielbił sprawcę swego i założyciela, pomnażając oznaki swej czci w dorocznym cyklu świętej

liturgii, jako Króla i Pana i Króla królów. Zaiste Kościół tych oznak czci, wyrażających jedną i tę samą myśl, choć w pięknej różnorodności, używał tak w starej psalmodii i starożytnych księgach liturgicznych, jak i dziś używa w codziennie zanoszonych modłach publicznych przed Boży majestat i przy sprawowaniu niepokalanej ofiary; w tym zaś nieustannym wysławianiu Chrystusa-Króla, łatwo można zauważyć prześliczną harmonię między naszymi, a wschodnimi obrzędami, tak, że tym razem sprawdza się powiedzenie: Modlitwa Kościoła jest prawidłem wiary.

FUNDAMENTY KRÓLEWSKIEJ GODNOŚCI CHRYSTUSA

13. Na czym zaś polega ta godność i władza Pana Naszego, trafnie określa Cyryl Aleksandryjski: **"Dzierży On, jednym słowem, panowanie nad wszystkim stworzeniem, nie siłą wymuszone, ani od nikogo z zewnątrz, ale na mocy swej istoty i natury"** (In Luc. 10); znaczy to, że władza Jego opiera się na tym przedziwnym zjednoczeniu, które zwiemy hipostatycznym. Stąd wniosek, że **Chrystusowi należy się uwielbienie od ludzi i od aniołów, nie tylko jako Bogu, lecz zarazem aniołowie i ludzie mają być posłuszni i ulegli Jego władzy, jako Człowieka, mianowicie, iż na mocy samego zjednoczenia hipostatycznego Chrystus panuje nad całym stworzeniem.**

Atoli cóż może być dla nas piękniejszego lub miłszego do pomyślenia jak to, że **Chrystus panuje nad nami nie tylko z prawa natury, lecz także i z prawa, które Sobie nabył, mianowicie przez dzieło odkupienia?** Oby wszyscy ludzie, zapominający o tym, rozważyli to, jak drogo kosztowaliśmy Zbawcę Naszego: "nie skazitelnym złotem albo srebrem jesteście wykupieni... ale drogą krwią jako baranka niezmacanego i niepokalanego Chrystusa (1 P I,18-19). Nie należymy już do siebie, skoro Chrystus "zapłata wielką" (1 Kor 6, 20) nas kupił; same nawet ciała nasze "są członkami Chrystusowymi" (1 Kor 6, 15).

TROJAKA WŁADZA PANOWANIA CHRYSTUSA

14. Aby zaś teraz określić pokrótce moc i istotę tego panowania, wystarczy wspomnieć, że obejmuje ono **trojaką władzę**, bez której nie można pojąć panowania. Dowodzą tego aż nadto świadectwa zaczerpnięte i podane z Pisma św. o powszechnym panowaniu naszego Odkupiciela i należy wierzyć jako w dogmat, iż **Jezus Chrystus dany jest ludziom jako Odkupiciel**, aby weń wierzyli, a równocześnie jako prawodawca, aby Go słuchali (Trid. Sess. VI. can. 21). Ewangelie zaś opowiadają o Nim, nie tyle, że ustanowił prawa, ile przedstawiają Go, **jako ustanawiającego prawo**: którzykolwiek zaś zachowują Jego przykazania, o tych mówi Boski Mistrz w różnych okolicznościach i w różnych wyrażeniach, iż dadzą oni dowód swej ku Niemu miłości i w tej

miłości wytrwają (J 14,15; 15,10). **O władzy zaś sędziowskiej**, którą otrzymał od Ojca, Sam oznajmił Żydom, kiedy ci oskarżali Go o naruszenie spoczynku szabatu przez cudowne uzdrowienie człowieka chorego: "Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystkim sąd oddał Synowi" (J 5,22). W tym zaś, jako rzecz nieodłączną od sądu zawiera się także i to, by jako sędzia miał prawo nagradzać i karać ludzi jeszcze za ich życia. **Chrystusowi ponadto należy przyznać władzę, zwaną wykonawczą**, ponieważ wszyscy powinni słuchać Jego rozkazów i to pod groźbą kar, jakich uparci nie mogą ująć.

KRÓLESTWO CHRYSYTA JEST GŁÓWNIIE DUCHOWE

15. Że jednak królestwo to jest głównie duchowe i do duchowych rzeczy się odnosi, tego bardzo jasno dowodzą tak słowa Pisma Świętego, wyżej przytoczone, jak i Sam Chrystus Pan potwierdza to swoim sposobem postępowania. Albowiem przy wielu sposobnościach, ilekroć Żydzi, a nawet sami Apostołowie błędnie mniemali, iż Mesjasz wywalczy ludowi wolność i przywróci królestwo Izraelskie, On zbijał ich czcze mniemania i odbierał im nadzieję; gdy otaczająca i podziwiająca Go rzesza, miała obwołać Go królem, uszedł i ukrył się i tak uchylił się od tytułu i godności; a wobec Namiestnika rzymskiego oświadczył, iż królestwo Jego nie jest z tego świata.

A królestwo to, jak je przedstawiają ewangelie jest tego rodzaju, iż chcący weń wejść, przygotowują się **przez pokutę**, nie mogą zaś inaczej wejść, jak przez **wiarę i chrzest**, który choć jest zewnętrznym obrzędem, jednak oznacza i sprawia wewnętrzne odrodzenie: to królestwo przeciwstawia się jedynie królestwu szatana i mocom ciemności, a **od swych zwolenników wymaga nie tylko, aby oderwali się od bogactw i rzeczy ziemskich i wyżej cenili nad nie skromność obyczajów i łaknęli i pragnęli sprawiedliwości, lecz także, aby się zaparli samych siebie i nieśli swój krzyż**.

16. Ponieważ zaś Chrystus, jako Odkupiciel, krwią swoją nabył Kościół, a jako Kapłan, złożył z Siebie ofiarę za grzechy i ustawicznie ją składa - któż nie widzi, iż królewska Jego władza ma charakter obu tych urzędów i w nich uczestniczy?

17. **Błądziłby zresztą bardzo ten, kto by odmawiał Chrystusowi Człowiekowi, władzy nad jakimikolwiek sprawami doczesnymi, kiedy On od Ojca otrzymał nieograniczone prawo nad stworzeniem tak, iż wszystko poddane jest Jego woli. Jednakowoż dopóki żył na ziemi, wstrzymywał się zupełnie od wykonywania tejże władzy i jak nigdyś wzgardził troszczeniem się i posiadaniem rzeczy ludzkich, tak wówczas pozwolił i pozwala dziś na nie tym, którzy je posiadają. Przepięknie to wyrażają słowa: Nie odbiera rzeczy ziemskich Ten, co daje Królestwo niebieskie (Hymn na Uroczystość Trzech Króli).**

18. Przekazano królestwo naszego Odkupiciela obejmuje wszystkich ludzi; jak o tym mówi poprzednik Nasz, nieśmiertelnej pamięci Leon XIII, którego słowa chętnie przytaczamy: **"Panowanie Jego mianowicie rozciąga się nie tylko na ludy katolickie, lub jedynie na tych, którzy obmyci w sakramencie chrztu, w rzeczywistości prawnie należą do Kościoła, chociaż albo błędne mniemania uwiodły ich na bezdroża albo niezgoda rozdzieliła od miłości: lecz obejmuje ono także wszystkich niechrześcijan, tak że cały ród ludzki prawdziwie należy do królestwa Jezusa Chrystusa"** (Encyklika *Annum Sacrum*).

I nie ma tu żadnej różnicy między jednostkami, rodzinami czy państwami, ponieważ ludzie złączeni w społeczeństwie niemniej podlegają władzy Chrystusa, jak jednostki. Zaiste On jest źródłem zbawienia dla pojedynczych ludzi, jak i dla ogółu: "I nie masz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym mielibyśmy być zbawieni" (Dz 4,12), On sam jest sprawcą pomyślności i prawdziwej szczęśliwości tak dla pojedynczych obywateli, jak dla państwa: "Nie skądinąd bowiem szczęście dla państwa, a skądinąd dla człowieka: ponieważ państwo, to nic innego, jak zgodny zespół ludzi" (św. Augustyn, List do Macedończyków, rozdz, 3).

Niechże więc rządcy państw nie wzbraniają się sami i wraz ze swoim narodem oddać królestwu Chrystusowemu publicznych oznak czci i posłuszeństwa, jeżeli pragną zachować nienaruszoną swą powagę i przyczynić się do

powiększenia pomyślności swej ojczyzny. Wszak to, co na początku Naszego Pontyfikatu pisaliśmy o wielkim zmniejszeniu się powagi prawa i poszanowania władzy, to jeszcze bardziej stosuje się do obecnej chwili: "Ponieważ usunięto Boga i Jezusa Chrystusa - tak się żaliliśmy - z dziedziny praw i spraw państwowych, ponieważ nie od Boga już, ale od ludzi wywodzono początek władzy, dlatego stało się, że... zburzono fundamenty pod tą władzą, ponieważ usunięto główną przyczynę, dlaczego jedni mają prawo rozkazywać, a drudzy obowiązek słuchać. Dlatego społeczność ludzka musiała doznać wstrząśnięcia, bo nie ma już żadnej trwałej i silnej podstawy" (Encyklika *Ubi Arcano*).

DOBRODZIEJSTWA KRÓLESTWA CHRYSTUSA

19. Przekazano gdyby kiedy ludzie uznali tak w życiu prywatnym, jak i publicznym królewską władzę Chrystusa, wówczas musiałyby przeniknąć wszystkie warstwy społeczne niewypowiedziane dobrodziejstwa, jak sprawiedliwa wolność, jak ład i uspokojenie, zgoda i pokój.

Albowiem jak królewska godność Pana Naszego, ludzką powagę książąt i władców przyobleka pewnym urokiem religijnym, tak też uszlachetnia obowiązki i posłuszeństwo obywateli. Dlatego to Apostoł Paweł, lubo nakazał żonom, aby w mężu swym, a sługom, aby w swych panach czcili Chrystusa, jednak upomniał, aby nie jako ludziom byli im posłuszni, lecz

jedynie dlatego, ponieważ oni zastępują Chrystusa, gdyż nie przystoi, ludziom odkupionym przez Chrystusa, służyć ludziom: "Za wielką cenę zostaliście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami ludzkimi" (1 Kor 7,23).

Jeżeli panujący i prawowici przełożeni będą przekonani, że wykonują władzę nie tyle na mocy prawa własnego, ile z rozkazu i w zastępstwie Boskiego Króla, to niezawodnie święcie i mądrze używać będą swej władzy i będą mieć na względzie dobro publiczne i godność ludzką poddanych, skoro wydawać będą prawa i domagać się ich wypełnienia. Wtedy zaiste, po usunięciu wszelkiej przyczyny zamieszek zakwitnie spokój i ład: chociaż bowiem obywatel patrzeć będzie na władców i innych rządców państw, jako na ludzi podobnych do siebie, lub nawet z jakiejś przyczyny niegodnych i zasługujących na naganę, to jednak nie odrzuci ich rozkazów, skoro w nich będzie widział obraz i powagę Chrystusa Boga i Człowieka.

Co się zaś tyczy dobrodziejstw zgody i pokoju, jest to pewną rzeczą, że im szerszym jest królestwo i obejmuje cały ród ludzki, tym więcej ludzie stają się świadomi tej łączności, która ich wzajem jednoczy; ta zaś świadomość, z jednej strony usuwa i rozprasza często zatargi, z drugiej strony zaś zmniejsza i osładza gorycze tychże.

20. Dlaczegoż więc, gdyby królestwo Chrystusowe objęło wszystkich ludzi w rzeczywistości tak, jak ich z prawa obejmuje, mielibyśmy wątpić o tym pokoju, który przyniósł

na ziemię Król pokój czyniący, On, który przyszedł "pojednać wszystko", który "nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służył" i który będąc Panem wszystkich, dał z siebie przykład pokory i ustanowił prawo szczególnej miłości; który powiedział też: "Jarzmo moje słodkie jest, a brzemię moje lekkie"?

O jakiejże szczęśliwości zażywalibyśmy, gdyby tak jednostki, jak rodziny i państwa pozwoliły, by Chrystus nimi kierował. "Wtedy dopiero - że użyjemy słów, jakie przed 25 laty wypowiedział do wszystkich Biskupów, Poprzednik Nasz Leon XIII - będzie można uleczyć tyle ran, wtedy wszelkie prawo odzyska swą dawną powagę, powróci pokój, wypadną z rąk miecze i broń, kiedy wszyscy chętnie przyjmą panowanie Chrystusa i będą Mu posłuszni, kiedy wszelki język wyznawał będzie, iż Pan Nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca" (Encyklika *Annum Sanctum*).

POWODY USTANOWIENIA ŚWIĘTA CHRYSTUSA KRÓLA

21. Otóż, aby te upragnione korzyści tym obficie odnieść i tym trwale zakorzenić je w społeczeństwie chrześcijańskim, ponieważ potrzeba rozszerzać jak najbardziej znajomość królewskiej godności naszego Zbawiciela, wydaje się nam, iż nic się tak nie przyczyni do tego, jak ustanowienie własnego i osobnego święta Chrystusa Króla. Albowiem, aby pouczyć lud

w prawdach wiary, a przez nie podnieść ich do wewnętrznych radości życia, daleko skuteczniejsze są doroczne obchody świętych tajemnic, niż jakiegokolwiek, choćby nawet bardzo poważne dowody nauczania kościelnego; te bowiem najczęściej stosowne są dla nielicznych i to bardziej wykształconych, tamte poruszają i uczą wszystkich wiernych; teraz, tamte corocznie i wciąż, że się wyrazimy, przemawiają; te działają zbawiennie głównie na umysł, tamte zaś na umysł i na serce, czyli na całego człowieka. I słusznie, bo skoro człowiek składa się z duszy i ciała, powinny go zewnętrzne uroczystości świąteczne tak poruszyć i pobudzić, aby się przejął coraz obficiejszymi naukami przez różnorodność i piękno świętych obrzędów i aby one przemknąwszy całą jego istotę, pomogły mu do postępu w życiu duchowym.

22. Pomniki historyczne stwierdzają, iż uroczystości tego rodzaju zaprowadzane były w ciągu wieków jedna po drugiej wówczas, kiedy zdała się ich domagać konieczność lub potrzeba wiernych: mianowicie, kiedy było potrzeba wzmocnić lud w ogólnym niebezpieczeństwie, czy to uchronić go od szerzących się błędów herezji, czy też aby zachęcić go żywiej i zapalić do rozważania z większą pobożnością jakiejś tajemnicy wiary lub dobrodziejstwa boskiej dobroci. Przeto od pierwszych już wieków, kiedy to chrześcijanie najokrutniej byli prześladowani, zaczęto czcić pamięć męczenników w uroczystych obrzędach, aby - za świadectwem św. Augustyna (Kaz. 47 de Sanctis) - uroczystości męczenników były zachętą do męczeństwa; ta zaś cześć liturgiczna, którą potem oddawano świętym wyznawcom, dziewicom i wdowom

przyczyniła się przedziwnie do zachęcenia wiernych do gorliwości w cnotach, potrzebnych także w czasach pokoju. Szczególnie zaś święta, ustanowione ku czci Najświętszej Panny nie tylko sprawiły, iż lud chrześcijański począł najpobożniej czcić Bogarodnicę, najłaskawszą Opiekunkę, lecz także goręcej ukochał tę Matkę, którą Zbawiciel testamentem nam przekazał.

Do dobrodziejstw zaś, które wyłynęły z obchodów publicznych i liturgicznych ku czci Bogarodzicy i Świętych Pańskich, nie na ostatnim miejscu należy zaliczyć to, iż Kościół zwycięsko zawsze odpierał od siebie zarazę herezji i błędów. I w tym podziwiamy mądrość Opatrzności Bożej, która kiedy nawet ze zła zwykła wyprowadzać dobre, dozwoliła często, aby wiara i pobożność ludzi osłabła, albo, aby fałszywe nauki nastawały na prawdy wiary katolickiej w tym jednak celu, aby prawda nowym jakimś zajaśniała blaskiem, a wiara i pobożność, zbudzone ze snu, do wyższych i świętych rzeczy zdążyły.

23. Podobnie również powstały i nie mniejsze owoce wydały uroczystości włączone do roku liturgicznego w mniej odległych czasach: i tak, kiedy osłabło poszanowanie i cześć Najświętszego Sakramentu, ustanowiono święto Bożego Ciała, w ten sposób obchodzone, aby wspaniałe obrzędy i modlitwy przez całą oktawę odprawiane, wzywały lud do publicznego wielbienia Boga; a kiedy dusze ludzkie, osłabione i zniechęcone pełną smutku i przesadną surowością jansenistów, zupełnie ostygły i odstraszały się od miłości Bożej

i ufności w zbawienie, wówczas zaprowadzono uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego.

ŚWIĘTO CHRYSYTA KRÓLA JAKO ŚRODEK ZARADCZY PRZECIW LAICYZMOWI

24. Jeżeli więc teraz nakazaliśmy, aby cały katolicki świat czcił Chrystusa jako Króla, to przez to chcemy zaradzić potrzebom dzisiejszych czasów i podać szczególne lekarstwo na zarazę, jaka nawiedziła społeczeństwo ludzkie. A tą zarazą jest tzw. laicyzm, czyli zeświecczenie, jego błędy i nieczne dążenia: a zbrodnicza ta, jak Wam wiadomo Czcigodni Bracia, nie naraz dojrzała, lecz od dawna już kryła się wśród państw. Zaczęto bowiem od zaprzeczenia panowania Chrystusa nad wszystkimi narodami; odmówiono Kościołowi władzy nauczania ludzi, ustanawiania praw, rządzenia narodami, którą to władzę otrzymał Kościół od samego Chrystusa, by ludzi prowadzić do szczęśliwości wiekuiestej. Zaczęto tedy powoli zrównywać religię Chrystusową z innymi fałszywymi i stawiać ją niegodziwie wprost w tym samym rzędzie; a następnie poddano ją władzy świeckiej i wydano ją prawie na samowolę panujących i rządów; dalej jeszcze poszli ci, którzy sądzili, iż należy zastąpić religię Boską jakąś religią naturalną, naturalnym jakimś poruszeniem duszy. Nie brakło też państw, które uważały, że mogą obejść się bez Boga i że ich religia, to bezbożność i lekceważenie Boga.

Jakże **gorzkie wydało owoce**, tak częste i długotrwałe **odstępstwo od Chrystusa tak jednostek, jak i państw** - na to skarżyliśmy się w encyklice *Ubi Arcano*, a dziś znów nad tym bolejemy - a są to: **nasienia niezgody wszędzie porozsiewane, żagwie zawiści i nieprzyjaźni, rozniecone wśród narodów**, co tak bardzo opóźnia pojednanie ludów; **niepowściągliwa chciwość**, która nierzadko ukrywa się pod płaszczkiem dobra publicznego i miłości ojczyzny, z których powstaje rozdwojenie wśród obywateli i ów ślepy i niepomysłowy egoizm, który na nic innego nie zważa, jak tylko na prywatne korzyści i wygody, i tą miarą wszystko mierzy; dalszy owoc, to zburzony zupełnie spokój domowy, bo zapomniano o obowiązkach i zlekceważono je; **łątność i trwałość rodziny zachwiana**; wreszcie **całe społeczeństwa wstrząśnięte i ku zgubie idące**.

Stąd wielką żywym nadzieję, że święto Chrystusa Króla, odtąd corocznie obchodzone, rychło sprowadzi z powrotem społeczeństwo do Najukochańszego Zbawcy. Oczywiście byłoby to rzeczą katolików przygotować i przyspieszyć pracą swą i działalnością ten powrót; jednakowoż wielu z nich, zda się, ani nie zajmują w życiu społecznym stanowiska, ani nie mają tej powagi, co przystoi tym, którzy niosą pochodnię prawdy. **Może to niekorzystne położenie należy przypisać opieszałości lub bojaźliwości dobrych, którzy wstrzymują się od walki lub zbyt miękko się sprzeciwiają; skutkiem czego wrogowie Kościoła nabierają większej zuchwałości i odwagi.** Atoli gdyby wszyscy wierni zrozumieli, że **mają obowiązek pod sztandarami Chrystusa Króla odważnie i wciąż walczyć**, wtedy by z apostołską gorliwością starali się pojednać z Bogiem

zabłąkanych i nie oświeconych i aby prawa Boże były nienaruszone.

25. A ponadto, czyż święto Chrystusa Króla, obchodzone corocznie na całej ziemi, nie przyczyni się walnie do oskarżenia i zarazem do naprawienia tego publicznego odstępstwa, któremu dało początek z wielką szkodą dla społeczeństwa zeświecczenie. **Albowiem im więcej niegodnie pomija się milczeniem na międzynarodowych zebraniach i w parlamentach najśodsze Imię Zbawcy Naszego, tym głośniejsze należy Je wielbić i dobitniej stwierdzać prawa królewskiej godności i władzy Chrystusa.**

PRZYGOTOWANIA DO USTANOWIENIA ŚWIĘTA CHRYSYDUSA KRÓLA

26. I cóż to widzimy, co od końca zeszłego stulecia, szczęśliwie i znakomicie przygotowało drogę do ustanowienia tego uroczystego święta? Wiemy to bowiem wszyscy, jak mądrze i jasno broniono tego kultu, w licznych książkach, wydanych w różnych językach na całym świecie; **do uznania panowania i władzy Chrystusa przyczynił się również ów pobożny zwyczaj, iż niezliczone prawie rodziny poświęciły się i oddały Najświętszemu Sercu Jezusowemu. A nie tylko rodziny to czyniły, ale także państwa i królestwa: a nawet cała ludzkość została szczęśliwie poświęcona temuż Sercu Bożemu za sprawą i pod przewodnictwem Leona XIII podczas Roku Świętego 1900. Nie należy też pominąć milczeniem, że do uroczystego uznawania tej królewskiej władzy nad**

ludzkością dziwnie przyczyniły się tak częste w naszych czasach kongresy eucharystyczne, które zmierzają do tego, by wierni czy to z pojedynczych diecezji czy krajów czy narodów lub z całego świata, zwołani dla uczczenia i uwielbienia Chrystusa Króla, ukrytego pod zasłonami eucharystycznymi, złożyli hołd Chrystusowi, jako Królowi z nieba danemu, przez przemówienia na zebraniach i w świątyniach, przez wspólną adorację Najświętszego Sakramentu, publicznie wystawionego i przez wspaniałe procesje. Z całą słusznością można by powiedzieć, iż lud chrześcijański, jakby poruszony natchnieniem Boskim, pragnie tego Jezusa, którego niegodziwi ludzie, gdy przyszedł do swoich, nie chcieli przyjąć, wyprowadzić z zacisza świętych przybytków, jak gdyby z ukrycia i wiodąc Go w triumfalnym pochodzie po ulicach miast pragnie Mu przywrócić wszystkie prawa królewskie.

ROK ŚWIĘTY NAJSPOSOBNIEJSZY DO USTANOWIENIA ŚWIĘTA CHRYSYDUSA KRÓLA

27. Oto do spełnienia powyższego naszego zamiaru szczególną daje nam sposobność, nad którą nie widzimy lepszej, Rok Święty, właśnie dobiegający do końca, ponieważ Bóg najtąskawszy, podniósłszy dusze i serca wiernych do dóbr niebieskich, przewyższających wszelki zmysł, albo ich obdarzył z powrotem darem swej łaski, albo też, pobudziwszy ich na nowo do starania się o wyższe rzeczy, umocnił ich na drodze

cnoty. Czy to więc weźmiemy pod uwagę przedłożone Nam liczne prośby, czy też rozważymy to, co działo się w czasie wielkiego Jubileuszu, starczy to zaiste za powód, iż nadszedł wreszcie upragniony przez wszystkich dzień, w którym możemy ogłosić, iż należy uczcić Chrystusa, jako Króla całej ludzkości, własnym i szczególnym świętem. W tym bowiem Roku, jak na początku powiedzieliśmy, ów Boski Król, prawdziwie dziwny w Świętych swoich, nowym zastępem bojowników, wyniesionych do godności świętych, został uwielbiony chwalebnie; w tym Roku również, patrząc na niezwykłą wystawę przedmiotów i prawie samych prac, mogli wszyscy podziwiać zwycięstwa odniesione przez zwiastunów ewangelii dla rozszerzania królestwa Chrystusowego; na koniec w tym Roku obchodziliśmy uroczyste pamiątkę Soboru Nicejskiego, który obronił dogmat współistotności Słowa Wcielonego z Ojcem, na którym opiera się, jakby na fundamencie, panowanie Chrystusa nad wszystkimi narodami.

USTANOWIENIE ŚWIĘTA CHRYSYUSA KRÓLA

28. Przeto powagą Naszą apostolską, ustanawiamy święto Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla, które ma być obchodzone na całym świecie corocznie, w ostatnią niedzielę miesiąca października, tj. w niedzielę poprzedzającą uroczystość Wszystkich Świętych. Polecamy również, aby w tym dniu corocznie odnawiano poświęcenie całego rodu ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, które

Poprzednik Nasz, świętej pamięci Pius X, nakazał powtarzać każdego roku; w tym jednak tylko roku pragniemy obchodzić to święto dnia 31 bieżącego miesiąca, którego to dnia sami odprawimy pontyfikalne nabożeństwo ku czci Chrystusa Króla i zarządzymy, by to poświęcenie odbyło się w Naszej obecności. Albowiem sądzimy, że nie możemy lepiej i stosowniej zakończyć Roku Świętego i Chrystusowi nieśmiertelnemu Królowi wieków serdeczniej wyrazić Naszej wdzięczności - w czym jesteśmy tłumaczami uczuć wdzięczności całego katolickiego świata - za dobrodziejstwa, jakich udzielił w tym czasie jubileuszowym Nam, Kościołowi i całemu światu katolickiemu.

29. Nie ma też powodu, Czcigodni Bracia, długo i wiele pouczać Was, dlaczego postanowiliśmy, by święto Chrystusa-Króla obchodzono oddzielnie od innych świąt, które poniekąd oznaczają i czczą królewską Jego godność. **Wystarczy bowiem zwrócić uwagę na jedno, że chociaż we wszystkich uroczystościach Pańskich przedmiotem głównym jest Chrystus, jednak w powodach tej czci nie jest wcale uwzględniona władza i imię królewskie Chrystusa. To święto zaś ustanowiliśmy na niedzielę dlatego, aby nie tylko duchowieństwo przez ofiarę Mszy Świętej i w pacierzach kapłańskich, ze swej strony oddało cześć Boskiemu Królowi, lecz także, by i lud, wolny od zajęć codziennych, dał Chrystusowi w duchu świętej radości chwalebne świadectwo posłuszeństwa i uległości swojej.** A do obchodzenia tego święta wydała się najodpowiedniejsza spośród innych ostatnia niedziela października, która prawie zamyka okres roku

kościelnego; w ten sposób rozpamiętywanie w ciągu roku tajemnic życia Jezusa Chrystusa zakończy się niejako i pomnoży świętem Chrystusa Króla i zanim obchodzić będziemy chwałę Wszystkich Świętych, wysławiać i głosić będziemy chwałę Tego, który triumfuje we wszystkich Świętych i wybranych.

Niechaj więc Waszym to będzie obowiązkiem i Waszą troską, Czcigodni Bracia, aby w oznaczonych dniach przed tą roczną uroczystością w poszczególnych parafiach wygłaszano do ludzi kazania, w których by lud dokładnie zaznajomiono z istotą, znaczeniem i ważnością tego święta i zachęcono go, aby urządził i ułożył swe życie w ten sposób, by ono stało się godnym tych, którzy wiernie i gorliwie słuchają rozkazów Boskiego Króla.

BŁOGOSŁAWIENSTWA ŚWIĘTA CHRYSTUSA KRÓLA

30. Pozwólcie jeszcze, Czcigodni Bracia, że przy końcu encykliki, pokrótce zaznaczymy, jakich korzyści życzymy sobie i jakich się spodziewamy z tej publicznej czci Chrystusa Króla, tak dla dobra Kościoła i społeczeństwa świeckiego, jak i dla poszczególnych wiernych.

31. Zaiste kiedy będziemy oddawać cześć królowaniu Pańskiemu, powinniśmy przypomnieć to ludziom, że **Kościół, jako społeczność doskonała, ustanowiona przez Chrystusa, domaga się i to z prawa przyrodzonego, którego zrzec się nie**

może, pełnej wolności i niezależności od władzy świeckiej i, że w wykonywaniu powierzonego sobie od Boga urzędu nauczania, rządzenia i prowadzenia do wiecznego szczęścia tych wszystkich, którzy należą do królestwa Chrystusa, Kościół nie może zależeć od czyjejś woli.

Zarazem tę samą wolność winno państwo zostawić zakonem i zgromadzeniom, męskim i żeńskim, które są bardzo dzielnymi pomocnikami Pasterzy Kościoła i jak najbardziej przyczyniają się do rozszerzenia i utrwalenia królestwa Chrystusowego, już to zwalczając świętymi ślubami zakonnymi potrójną pożądlivość świata, już to przez dążenie do doskonalszego życia sprawiają, iż świętość owa, która według woli boskiego Założyciela ma zdobić i czynić znanym Kościół, wiecznie i wciąż, coraz to wspanialszym blaskiem promienieje i jaśniej przed oczami wszystkich.

32. Doroczne zaś obchodzenie tego święta napomni także państwa, że tak jednostki, jak i władze i rządzący mają obowiązek czcić publicznie Chrystusa i Jego słuchać; przywiedzie im bowiem na myśl ów sąd ostateczny, na którym Chrystus, nie tylko usunięty z życia publicznego, lecz także przez wzgardę zlekceważony i zapoznany, bardzo surowo pomści tak wielkie zniewagi, ponieważ godność Jego królewska tego się domaga, aby wszystkie państwa tak w wydawaniu praw i w wymierzaniu sprawiedliwości, jak też w wychowaniu młodzieży w zdrowej nauce i czystości obyczajów zastosowały się do przykazań Bożych i zasad chrześcijańskich.

33. A nadto ileż przedziwnej mocy i cnót będą mogli zacerpnąć wierni z rozważania tych rzeczy, aby dusze swoje kształtować według prawideł życia chrześcijańskiego. **Albowiem jeżeli Chrystusowi Panu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, jeżeli ludzie najdroższą Jego Krwią odkupieni, na mocy nowego niejako prawa podlegają Jego władzy; jeżeli wreszcie ta władza obejmuje całą naturę człowieka, to jasną jest rzeczą, że nie ma w nas żadnej władzy, która by wyjęta była spod tego panowania.**

Przeto powinien On królować w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z zupełnym poddaniem się, niezachwianie i stale uznawać prawdy objawione i naukę Chrystusa; **niech Chrystus króluje w woli,** która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; **niech króluje w sercu,** które wzgardziwszy pożądliwościami przyrodzonymi, winno nade wszystko Boga kochać i do Niego jedynie należeć; **niechaj króluje Chrystus w ciele i jego członkach,** które jak narzędzia, lub - że użyjemy słów św. Pawła Apostoła (Rzym 6,13) jako "zbroja sprawiedliwości Boga", mają służyć do wewnętrznego uświęcenia dusz. A to wszystko, jeżeli zostanie wiernym gruntownie i jasno przedstawione do rozważania, o wiele łatwiej będzie można pociągnąć ich do najwyższej doskonałości.

Oby się to stało, Czcigodni Bracia, iżby także i ci, którzy są poza Kościołem, zapragnęli słodkiego jarzma Chrystusowego i przyjęli je dla swego zbawienia, a my wszyscy, którzy z miłosierdzia Opatrzności Bożej jesteśmy w Kościele, abyśmy

nie ociążale, lecz gorliwie, z miłością i święcie, nosili to jarzmo; dostosowawszy zaś życie nasze według praw Królestwa Bożego, abyśmy się radowali obfitością zbawiennych owoców i uznani przez Chrystusa jako dobrzy i wierni słudzy, stali się uczestnikami wiecznej wraz z Nim szczęśliwości i chwały w królestwie Jego niebieskim.

34. **To życzenie i pragnienie,** niech będzie dowodem Naszej ku Wam, Czcigodni Bracia, ojcowskiej miłości przy zbliżającej się uroczystości Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa; i jako zapowiedź łask bożych przyjmijcie apostołskie błogosławieństwo, którego Wam, Czcigodni Bracia, duchowieństwu i ludowi Waszemu, najmiłościwiej udzielamy.

Dan w Rzymie u Świętego Piotra dnia 11 grudnia w roku świętym 1925, w czwartym Naszego pontyfikatu.

Pius XI

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Pius XI', written in a cursive, flowing style.